

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dniu przedstawień polskich. Cena egzemplarza 3 cent. Przedpłata wynosi w miejscu rocznie 3 zlr., półrocznie 1 zlr. 50 ct. kwartalnie 75 ct. miesięcznie 25 centów. Z przesyłką pocztową rocznie 4 zlr., miesięcznie 40 ct.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Wiadomości teatralne i artystyczne.

— Z Krakowa. W przeszłą sobotę przedstawiono na scenie krakowskiej tragedję Szyllera p. t. „Intryga i miłość.“ Tragedya ta już niejednokrotnie przedstawiana w ostatnich czasach na tej scenie, stała się tą razą przed okiem publiczności z temi samemi szczyrbami co dawniej. Jako prezydent wystąpił świeżo angażowany p. Zboiński. Gra jego w tej roli nie wytrzymuje krytyki i ma tylko za sobą dobre chęci nowo zaciągniętego artysty. P. Fiszer usiłował przedstawić Wurma; charakteru stworzyć sam nie zdołał, a naśladowując niepoczesny oryginał, wziął z niego więcej własności ujemnych, niż dodatnich. Kalbra grał p. Eker i grał go nieźle. Najlepszym był p. Ładnowski w roli Ferdynanda. Rolę tę przeprowadził on z wielkiem zrozumieniem i owym niekłamany zapalem który jest wybitną cechą jego talentu.

Z ról kobiecych, Lady Millford miała wyborną przedstawicielkę. Talent pni Hofmann, znalazł się tutaj na swoim gruncie. Ludwikę grała panna Parznicka a starą Millerową pni Ekerowa.

W niedzielę odegrano komedyo-operę „Krakowiacy i górale.“ Kiedyś sztuka ta przedstawiana bywała u nas po mistrzowsku, dziś Krakowiacy stracili zupełnie dawniejszą swą barwę i cechę. We wtorek dawano komedją Fredry „Damy i huzary“ a we czwartek komedję z francuzkiego „Cwiartka papieru“

— Z Poznania. We wtorek artyści polscy przedstawili zapowiedzianych na poniedziałek „Chłopów arystokratów“, oraz „Starych wiarusów“ które w dniu poprzednim nie mogły być przedstawione z powodu niedozwolenia przez policję użycia muzyki jako

w dniu wyznaczonym przez rząd na modlitwę za poległych podczas ostatniej wojny. Natomiast w poniedziałek w obec licznie zebranej publiczności przedstawili dramat Korzeniowskiego „Okno na pierwszym piętrze“ i komedję Bariera „Pożar w klasztorze.“

Kronika artystyczna z za granicy.

(Dramata: „Jadwiga“ Woringera „Tristian i Isolda“ i „Dawid i Bathseba“ Karola Roberta; „Dymitr“ Hardta, „Dwie filiżanki“ i „Niegodziwe świekry“ „Magdalena Morel“ Mosenthala „Nowomodny Achilles“ Weilena.)

„Wszyscy my prawie i zawsze niemal — powiedział Lessing — chodzimy do teatru przez ciekawość, dla mody, z nudów, dla towarzystwa, lub też dla tego, ażeby patrzeć na innych i pokazać samych siebie; bardzo niewiele zwiedza niekiedy teatr dla innych powodów.“ — Lecz pomimo prac Lessinga, Schillera i Götego, nie upowszechniło się jeszcze w Niemczech przekonanie, że scena jest szkołą wielkiej doniosłości, oddziaływającą na życie, na niej bowiem w tem zwierciadle życia, poznać można samo życie. W tych czasach daje się spostrzegać w publiczności niemieckiej brak zamiłowania do dram poważnych. Przedstawienia teatralne nie są wyłączone z programu zabaw, lecz wymagają tam, ażeby nie przedstawiano walki krwawej namiętności burzliwych, lecz ażeby grano utwory wesole i bardzo dowcipne. Przy takich warunkach, nie pozostaje Melpomenie, jak tylko owinąć się w togę i schronić się do zwalisk jakiejś świątyni starożytnej. Tymczasem zaś tragedya, podług wyrażenia Arystotelesa, „powinna zapomocą przerażenia

i społecznia, oczyszczać widzów z wad namiętności.“ Wszelakoż publiczność niemiecka nie sympatyzuje z tragedją i dramą poważną; lecz za to poeci korzystają z obfitości materiałow i literatura tragedji wzbogaca się coraz bardziej. Inna kwestja, jakie są zalety tych nowych utworów. Za Schillerem i Götem podążyło kilku naśladowców i jakkolwiek żaden z nich nie zdołał zrównać się z tymi znakomitymi autorami, pomimo to wspomnieć wypada o kilku nowych tragedjach. „Jadwiga“, napisana przez Woringena, przedstawia treść wybraną trafnie dla tragedji; osnowa tragiczna tego utworu zależy na walce pomiędzy miłością i powinnością. Jakkolwiek charakter głównej osoby jest nie całkiem naturalny, lecz za to charaktery meżkie odznaczają się wybitnością, zwłaszcza zaś Jagielly i Wilhelma austriackiego. Widać w ogóle trafne zastosowanie materiału historycznego, ponieważ zaś sytuacje ukazują się w pełni życia, cały przeto utwór jest udatny. Wielką wadę stanowią rozmiary tej tragedji; nadto zaś, uwaga nuży się zbyt znacznie z powodu nawału intryg ubocznych. — Karol Robert napisał dwie tragedye; „Tristan i Isolda,“ i „David i Bathseba.“ Pierwszą z nich znamionują cechy główne legendy niemieckiej z XIII wieku; nie widzimy tu atoli żywiołu tragicznego, lecz tylko miłość występłą Tristana dla żony jego stryja. Język odznacza się jedrnością, w scenach zaś miłosnych wiersz jest bardzo piękny; lecz w ogóle zbyt wiele szkodzi budowie tragedji. Dajmy na to, że autor przedstawia Tristana nie takim, jakim go widzimy u Godfryda Strazburskiego lub u Frieberga, lecz nieśmiałym niemal młodzieńcem, w którym budzi się, pod wpływem Isoldy, cała potęga namiętności; lecz w ten sposób poeta zdołał zbliżyć Tristana do pojęć tegoczesnych i wywołać społecznia dla losów bohatera

(C d. n.)

O komedji francuzkiej epoki Po-Molierowskiej.

(Czasy pierwszego cesarstwa: Picard, Collin, Fabre, d'Eglontine, Andrieux Duval.)

(Dalszy ciąg.)

Nieco przed nim Collin d'Harleville, autor *Pana do Crac* i *Starego kawalera* był jednym z najlubiejszych

autorów sceny komicznej, lubo ulegając do zbyt wielkiemu wpływowi poezji opisowej, będącej wówczas, rzecz można, na porządku dziennym, osłabiał często dramatyczny efekt charakterów i sytuacji przez to, że opowiadał wypadki, zamiast je przedstawiać w żywym działaniu. Pod tym względem ma przed nim pierwszeństwo współczesny mu *Fabre d'Eglontine*, który w swojej komedji *Philinte de Molière* wybornie maluje cywilizowany egoizm tak zwanego „dobrego towarzystwa.“ *Andrieux* odznaczał się subtelnością i wykwiutnością dowcipu, a choć nie posiadał siły inwencji Picarda; ani żywego zapału Collina, przewyższał przecież obydwóch poprawnością i gracyą. Najlepszą jego sztuką jest: *Les étourdis, ou le mort supposé*, którą niedawno jeden z płodnych komedyopisarzy niemieckich, licząc na zapomnienie, w które jakoby *Andrieux* już popadł, w nowym obrobieniu podał za swoje własną.

Wspomniemy jeszcze *Duvala*, którego rodzaj talentu zapewniał mu powodzenie w drobnych komedijkach i lekkich wodwilach, choć zamilowanie ciągnęło go bezustanku do sztuk poważniejszych, pięcioaktowych. Komedyje *Etienne'a* natomiast, między którymi najlepsze: *Le mari en bonnes fortunes*, *Bruges et Palaprat* i *Les plaideurs sans procès* (Pieniacze bez sprawy), odznaczają się śmiałością intrygi, wytwornością, a przytem żywością dyalogu i tryskającym w pełnej obfitości dowcipem.

Komedya w epoce cesarstwa, miał także swojego pół-nowatora, którym był *Lemercier*, uparty klasyk, zawzięty wróg młodej szkoły, ale twórca komedji historycznej jak np. *Pinto, ou la journée d'une conspiration*, — *Richelieu ou la journée des dupes*, lubo jedna właśnie jego niehistoryczna komedya: *Le Corrupteur*, najbardziej świadczy o dowcipie i prawdziwie dramatycznej zdolności tego pisarza.

Głęboka cisza, która po zawarciu traktatów wiedeńskich, zaległa życie publiczne w Europie, zdawała się pod niejakiemi względami wróżyć korzystnie o blizkim wzroście poezji i w ogóle literatury. W samej rzeczy we Francji, bezpośrednio po powrocie Bourbonów, rozpoczął się ruch piśmienniczy ożywiony niezmiernie, zwracający się z jednej strony do wielkich utworów umysłowych przeszłości, z drugiej puszczający się z niemniejszym życiem na nowe kierunki i tory, mające sprowadzić i utrwalić nowy okres oświaty narodowej. Całe to życie literackie, rozbudzone we Francji od czasów Restauracyi, przybrało w młodych umysłach formę nową i oryginalną, której wnet też nadano oddzielną formę stronnictwa; — mówimy tu o *romantykach*, rozpoczynających nowy ów ruch w swojej literaturze, a głównie dlatego nazywających się

romantykami, że nie *chcieli* już być klasykami, w znaczeniu owych tradycyjnych i zamkniętych w sobie norm poetycznej twórczości. Romantycyzm francuzki nie był zatem pierwotnie czem innym, jak tylko stronnictwem francuzkiej młodzieży, którą ochrzczono tem mianem z powodu jej usiłowań względem wyemancypowania języka i literatury z pod form tradycyjnych przeszłości. Od formy jednakże ta reforma wnet przeszła do treści, zwłaszcza skoro wspomniona emancypacya nie obeszła się była bez wpływu, jaki wywierała rozpowszechniająca się właśnie we Francyi znajomość poezyi angielskiej i niemieckiej: — bez wątpienia nawet te nowe żywioły nadały rozwojowi i kierunkowi romantyczności francuzkiej najwydatniejszy właśnie koloryt. W miarę bowiem, jak na mocy tego kierunku swobodne prawo myśli dostępowało w języku stanowczego uznania, zarazem też treść wewnętrzna i żywotna poezyi sama się rozszerzała i wyswobodziła: utwory poetyczne romantyków coraz bardziej stawały się wiernymi odbiciami życia rzeczywistego, którego nie znał sztużny klasycyzm, mogący też dlatego bez trudu wodzić urojonych cnotliwców i heroiny teatralne na szczydłach swojego konturnu. Ale *tem* właśnie romantyczność zyskała we Francyi znaczenie wpływe w dziejach kultury, bo usiłowała stworzyć głębszą poezję życia, t. j. poezję, stojącą na podstawie rzeczywistości życiowej, ale poetycznej zarazem, i sięgającą motywami czysto ludzkimi w samo serce narodu. Będziemy wykazać, jak daleko dzisiejsi starali się komedyopisarze francuzcy, niby poeci w rzeczywistości *par excellence*, odbiegli od tego celu, jaki ich poprzednicy mieli przed sobą wytknięty: — dodać tu jednak zaraz należy iż owi pierwotni romantycy, o ile byli poetami dramatycznymi, nie myśleli nawet o stosowaniu swych zasad prawdy i rzeczywistości do rodzaju komedyi, która z dawien dawna już przede wszystkim była obrazem życia, ale którą ściągać do brudów powszednich, byłoby w ich oczach świętokradztwem, spełnionem na samej poezyi. Główni przywódcy romantycyzmu wyjąwszy niektóre sztuki historyczne *Alfreda de Vigny*, kilka drobnych perełek *Alfreda de Musset*, wcale nie pisywali komedyj, w których nie znajdowali pola dla burzającej swej działalności: — zaszczyt ten pozostał się epigonom, albo drugorzędnym przynajmniej na polu dramatycznym talentom, Dumasowi ojcu, Scribemu, Juliuszowi Scribemu, Jerzemu Sand, Ponsardowi, Alex. Dumas młodszemu, Augierowi, Oktawiuszowi Feuillet, Wiktorynowi Sardou, o których w następnych pomówimy numerach. (C. d. n.)

ROZMAITOŚCI

— *W Dreźnie budują obecnie aż trzy teatry* Pierwszy nadworny, podług planów znakomitego architektu Sempra, wznosi się na miejscu spalonego we wrześniu 1869 roku; będzie to budynek wspaniały, monumentalny, godny swego twórcy, który postawieniem w Dreźnie gmachu dla galerii obrazów pozyskał sobie rozgłos europejski. Budowa tego teatru idzie bardzo wolno, gdyż przy kopaniu fundamentów natrafiono na dawne mury forteczne okalające niegdyś Zwinger a tak silne i twarde, że ludzkie ręce w usunięciu ich rady sobie dać nie mogą. Musiano się uciec do pomocy strzelniczego prochu i wysadzać je w powietrze. Okoliczność ta opóźni znacznie wznoszenie się teatru, który zamiast w roku 1873 w jesieni, jak sobie obiecywano, zaledwie w 1874 skończonym być może. Drugi budują na Neustadzie przy Bautzner Platz; funduszów na niego dostarczyli za pomocą składek akcyjnych mieszkańcy tej części miasta; dyrekcyja zaś nadwornego teatru podjęła się wziąć go w zarząd, co jest rękojmią iż mniejszego rozmiaru dramatyczne dzieła starannie i dobrze będą w nim przedstawiane. W jesieni roku przyszłego, ma być otwartym dla użytku publicznego. Trzeci nakoniec, wznoszący się na Cirkusstrasse, jest dziełem spekulacyi prywatnej i byłby już zapewne skończonym, gdyby nie to, że właściciel nie mogąc go zabezpieczyć w żadnym towarzystwie asekuracyjnym, zawahał się w przedsięwzięciu, bojąc się zbyt wiele ryzykować. Jakże się tu dziwić, jeżeli towarzystwa asekuracyjne nie chcą dzisiaj nie słyszeć o zabezpieczeniu od ognia publicznych teatrów. W ciągu lat dwóch spaliły się w Niemczech tylko z ważniejszych: drezdeński, wrocławski miejski dwa razy, i darmstadtcki, przyprawiając towarzystwa ubezpieczeń o straty ogromne. Mówią jednakże, iż z Nowym rokiem teatr na Cirkusstrasse ma być otwartym; grywane w nim będą komedye i małe operetki.

— *Dnia 28 listopada obchodzono w naszym Lwowie w wielkiej sali ratuszowej uroczystość Mickiewicza.* Publiczność zgromadziła się bardzo licznie. Rozpoczął uroczystość p. Bronisław Zawadzki mową zastosowaną do okoliczności. Po nim pp. Wszelaczyński Morawski i Malinowski odegrali „Trio Mozarta (Es dur), poczem p. Bogucki spiewał modlitwę Stratelli, a p. Cetwiński pieśń „Znasz li ten kraj?“ Mickiewicza, do której Moniuszko dorobił muzykę P. Tchórznicki odegrał polones Chopina, i tegoż samego kompozytora Marsz żałobny.

W ces. król. uprz. teatrze  hr. Skarbka we Lwowie

W Piątek dnia 1. Grudnia 1871 r.

RADCY PANA RADCY

Komedia w 3 aktach oryginalnie napisana przez p. Bałuckiego.

Piotr Dżiszewski, właściciel kamienicy	—	—	P. Linkowski.
Ewa, jego żona	—	—	Pni Linkowska.
Helenka, ich córka	—	—	Pna Deryng.
Eufrozyna, jej guwernantka	—	—	Pni German.
Zdzisław, } koledzy	—	—	P Szymański.
Karol, }	—	—	P. Leszczyński.
Służący	—	—	P. Bąkowski.

Rzecz dzieje się w mieście, w mieszkaniu pana Piotra.

Muzyka wojskowa pułku Nr. 73 pod przewodnictwem p. Rosenkranza kapelmistrza po ukończeniu komedii odegra na scenie nowe utwory.

Program :

- 1) „Nowy Polonaise“ Rosenkranza.
- 2) „Uwertura koncertowa z skrzypcowym solo — Geneego.
- 3) „Odpoczynek na Wysokim zamku“ fantazja koncertowa Rosenkranza.
- 4) „Walce nowe“ Rosenkranza.
- 5) „Urywki“ z opery Dinorah Meyerbera.
- 6) „O bitt euch liebe Vögelein“ pieśń Gumberta.

Ceny miejsc:

Łoża parterowa i pierwszego piętra 5 zł. Łoża drugiego piętra 4 zł. Łoża trzeciego piętra 2 zł. 60 ct.
 Krzesło pierwszego piętra 1 zł. 25 ct. Krzesło parterowe 1 zł. 5 ct. Krzesło drugiego piętra 90 ct.
 Krzesło trzeciego piętra 70 ct. Wstęp na parter 42 ct. Wstęp na trzecie piętro 30 ct. Galeryja 21 ct.

Początek o godzinie 7mej.